

Samsel: To jeszcze nie koniec

Uformowała się koalicja rządząca z AWPL w składzie. Negocjacje były długie. Wydaje się, że AWPL wynegocjowała sobie pozycję adekwatną do liczby uzyskanych mandatów. Większość jej propozycji wydaje się do przyjęcia przez koalicjantów. Choć czy są one realne do zrealizowania jest zupełnie inną sprawą.



Najbardziej realne wydaje się zakończenie wreszcie sprawy zwrotu ziemi zrabowanej przez ZSRR. Jest to jedna ze spraw istotnych w sposób szczególny dla polskiej mniejszości. Gdyby to udało się zrealizować to pominięcie sprawy pisowni nazwisk w rokowaniach, z pewnością będzie mniej przykre.

Inny postulat jak zwiększenie finansowania dróg lokalnych o 30%, też wydaje się do zrobienia i ważny. Gorzej z innymi sprawami. Przejście na biopaliwo w skali całego kraju nie jest sprawą na jedną kadencję. Nie mówiąc już o nakładach finansowych a będą one ogromne. Wątpię czy Litwa temu zadaniu podoła w perspektywie lat kilku. Zresztą moją wątpliwość budzi cała ta koncepcja.

Także podniesienie płacy minimalnej do 1200 litów może okazać się ponad możliwości finansowe państwa. Choć jest to koncepcja ze wszech miar potrzebna. Ta grupa postulatów jest do zaakceptowania dla koalicji lewicowej.

Gorzej jest z propozycjami dotyczącej sfery światopoglądów. Wspieranie starań AWPL o zakaz aborcji czy zapłodnienia in vitro przez Butkevičiusa czy Uspaskicha jakoś nie wydaje mi się realne. Owszem skoro zawarli koalicję z AWPL to znaczy, że te 8 głosów jest im potrzebne. Chyba jednak nie aż tak aby utracić poparcie swego elektoratu.

Te wszystkie ustalenia mogą jednak okazać się funta kłaków warte. Bo jest jeszcze Prezydent Grybauskaitė. W sytuacji nie do pozazdroszczenia, ale wpakowała się w nią na własne życzenie. Można podjąć próbę zrozumienia jej motywacji. Faktycznie nie jest dobrze dla państwa, gdy w koalicji rządzącej jest partia wobec której toczą się procesy sądowe. A także mocno „umoczone” w proces kupowania głosów podczas ostatnich wyborów. Choć jak uznał Trybunał Konstytucyjny, nie aż tak aby znacząco zmieniło to wyniki wyborów w skali ogólnopaństwowej. To nie jest dobre dla państwa i demokracji też. Czy dobre dla tych samych jest jednak podważanie wyników wyborów przez Prezydenta? W końcu to wyborcy udzielili poparcia tej partii. I to tak dużego, że jest ona drugą siłą polityczną oraz współkoalicjantem. Czy ich zdanie nie jest ważniejsze niż zdanie Pani Prezydent?

Moim zdaniem mimo wszystko, ważniejsze. Grybauskaitė okazała się kiepskim politykiem. Teraz czego by nie zrobiła to będzie dla niej i dla państwa, źle. Jeśli będzie się upierać przy tym, że nie zatwierdzi rządu z Partią Pracy; to kryzys polityczny a pewnie i powtórne wybory, gwarantowany. To z pewnością państwa nie wzmacnia. Szczególnie, iż nie ma żadnej gwarancji, że w ponownych wyborach wyniki będą znacząco inne. I co wtedy? Zabawa od nowa? Pewniejsza wydaje się raczej (także niekorzystna dla państwa) niska frekwencja przy kolejnych przyspieszonych, wyborach. I tak już teraz na poziomie niezbyt wysokim.

Wątpliwe aby ustąpił Butkevičius. Na starcie wykazanie takiej uległości i nielojalności wobec zawartej dopiero co koalicji, wróżyłoby mu jak najgorzej. Jeśli ustąpi Prezydent to bardzo straci na prestiżu. To mniejsza strata dla państwa niż ten pierwszy wariant ale też ważna. Ostatecznie jednak Prezydent kraju musi mieć prestiż i właśnie dlatego nie powinien/na się pakować w takie sytuacje. Zapewne będzie teraz gorączkowe szukanie wariantu pośredniego. Powierzenie misji tworzenia rządu komuś kto zagwarantuje, że nie będzie w nim Partii Pracy ale będzie partia zwycięska – socjaldemokraci. To chyba jednak prawie nierealne. W każdym razie ta przepychanka jeszcze będzie trwać i największa w tym „zasługa” Dalii Grybauskaitė.

Na zakończenie paradoks. Właściwie każdy wariant jaki będzie forsować Prezydent, wzmacnia pozycję AWPL. Nawet to obecne zawarcie koalicji z AWPL w składzie jest odpowiedzią Butkevičiusa i Uspaskisa dla niej: Uważaj. Jesteśmy mocni.

Do takiego ostrzeżenia AWPL była potrzebna. Przy innych wariantach koalicji może okazać się jeszcze bardziej potrzebna. Nawet powtórne wybory mogą okazać się dla tej partii korzystne. Przy zapewne niskiej frekwencji jej stały i zdyscyplinowany elektorat może pozwolić na uzyskanie jeszcze większej liczby głosów. Ot sytuacja - Dalia Grybauskaitė nieformalnym i nieświadomym sojusznikiem AWPL.

Niestety, choć sytuacja dla pasjonujących się polityką przypomina oglądanie świetnego meczu przez pasjonata futbolu; to tak naprawdę dobrze nie jest. To zamieszanie dla obywateli nie jest dobre. A ostatecznie w tym „meczu” to oni powinni być najważniejsi.